Rok V. Sobota dnia 22 czerwca 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 141

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redakcja przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

KOMISJA KONSTYTUCYJNA ZAKOŃCZYŁA SWE PRACE

Trzy projekty wyborcze gotowe do obrad na pełnem posiedzeniu Sejmu we wtorek.

WARSZAWA. Komisja konstytucyjna Sejmu onegdaj ostatecznie zakończyła rozpatrywanie trzech projektów ustaw, które uchwalone być mają w czasie bieżącej sesji parlamentarnej. Są to: projekt ordynacji wyborczej do Sejmu, projekt ordynacji wyborczej do senatu i ustawa o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Z różnych poprawek ustalono w porozumieniu z M. S. Wojsk, iż żołnierze, pełniący czynną służbę wojskową, nie mogą być powoływani do komisyj wyborczych w żadnym charakterze, przyczem referent zwrócił uwagę, że według najnowszej terminologji wyraz żołnierz obejmuje zarówno generała, jak oficera, podoficera i szeregowca.

Uwzględniono pozatem uwagi, dotyczące m. st. Warszawy. Ze względu na fakt, że narazie niema tu rady miejskiej z wyborów, wprowadzono nowy artykuł 94, postanawiający, iż do czasu powołania rady miejskiej z wyboru, delegatów samorządu terytorjalnego do zgromadzenia okręgowego wybierać będzie tymczasowa rada miejska po jednym delegacie na 8.000 mieszkańców danego okręgu wyborczego. W ten sposób zmniejszone zostały uprawnienia tymczasowej rady, gdyż rada będzie mogła obecnie wybrać tylko 20 do 25 kandydatów na okręg.

Uwzględniona dalej została poprawka w sprawie sejmu śląskiego. W związku z tem, że okręgi wyborcze do tego sejmu są znacznie mniejsze, niż do Sejmu Rzeczypospolitej, dodany więc został nowy ustęp, stanowiący, że mandaty do sejmu śląskiego będą przyznawane w każdym okręgu dwu kandydatom, którzy otrzymali największą ilość głosów, nie mniej jednak, niż po 5.000.

Wreszcie ostatnia poprawka dotyczyła załącznika, zawierającego podział na okręgi wyborcze, a mianowicie na propozycję referenta przeniesiono powiat tczewski z okręgu 104 (Gdynia), do okręgu 193 (Chojnice), a to w myśl poczynionych uwag, że Gdynia tak szybko rośnie, iż okręg ten mógłby być za wielki.

Do projektu ordynacji wyborczej do Senatu dodany został nowy artykuł 48 treści następującej: Prawo wybierania do Senatu służy czynnym nauczycielom, którzy uzyskali dyplomy (świadectwa), uprawniające do nauczania w publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólno kształcących lub zakładach kształcenia nauczycieli.

Do projektu ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej w myśl propozycji referenta wicemarszałka Cara wszystkie poprawki odrzucono, a ustawę przyjęto w brzmieniu projektu klubu BBWR.

Przed zamknięciem posiedzenia pos. Świątkowski zgłosił wniosek klubu PPS, zawierający projekty ordynacyj wyborczych jako wniosek mniejszości na plenum, pos. zaś Rymar imieniem klubu Narodowego zapowiedział podtrzymanie przez swój klub na plenum wszystkich poprawek, zgłoszonych na komisji.

WARSZAWA. Najbliższe plenarne posiedzenie Sejmu, na porządek dzienny którego wejdą sprawozdania komisji konstytucyjnej o trzech projektach ustawodawczych, odbędzie się we wtorek przyszłego tygodnia o godz. 10 rano. Przewidują, że dla rozpatrzenia tych ustaw odbędą się trzy posiedzenia Izby.

Nieludzkie postępowanie władz francuskich spowodowało demonstracje bezrobotnych Polaków w Paryżu i Lille.

PARYŻ. Następstwem rozgoryczenia bezrobotnych Polaków, którzy otrzymali nakaz opuszczenia Francji, były zajścia pod konsulatami Rzplitej w Paryżu i Lille w dniu onegdajszym.

Ponieważ w Paryżu policja otrzymała rozkaz niedopuszczenia manifestantów do gmachu konsulatu, na placu Wagram zatrzymała zbierające się grupy. Doszło do starcia z policją, w wyniku którego 8 agentów policji odniosło rany. Aresztowano 16 uczestników manifestacji.

W Lille rano zaczął się zbierać przed konsulatem Rzplitej tłum robotników polskich, którzy mieli być repatrjowani pierwszym pociągiem. Zebrani wtargnęli do gmachu konsulatu, a wówczas policja przystąpiła do usuwania manifestantów. Jeden policjant i dwóch Polaków zostało rannych. Manifestacja była zorganizowana przez komunistów. Przewodzili jej przybyli z Paryża komuniści francuscy, którzy zamieszcowym uczestnikom manifestacji opłacili koszty przejazdu do Lille i spowrotem.

PARYŻ. Wszystkie dzienniki podają szczegółowe opisy zajść przed konsulatami Rzplitej w Paryżu i Lille.

Socjalistyczny „Le Populaire" w długim artykule ostro atakuje czynniki rządowe za ich skandaliczne postępowanie w stosunku do robotników cudzoziemskich.

M. in. „Le Populaire" pisze: „Od szeregu miesięcy władze francuskie odbierają robotnikom cudzoziemskim karty pracy. W ten sposób pragnie się ich zmusić do opuszczenia Francji. Środki te stosuje się względem pracowników cudzoziemców, których wezwano do Francji w okresie pomyślności i którzy pracowali tu przeszło 10 lat. Agenci francuscy jeździli wtedy do Polski, Czechosłowacji i innych krajów, aby dostarczyć Francji robotników, których brakowało. Ludzie ci przybyli i stworzyli ogniska domowe, zrywając prawie wszystkie węzły ze swoim krajem. Ich dzieci znają już tylko Francję. Obecnie wydala się ich. Mają powrócić do „domu", t. j. tam, gdzie nie mają już ani ogniska domowego, ani pracy, a często nawet i rodziny. Do tego dołącza się dokuczanie i błędy władz. Repetrjacja dokonana zostanie na koszt Francji, dotychczas jednak nie oznaczono daty odejścia pociągów repatrjacyjnych. Tymczasem ci, którzy mają być repatrjowani, zostali już skreśleni z list bezrobotnych i nie pobierają zapomóg. To właśnie by to powodem zajść w Lille".

W związku z powyższemi zajściami w departamencie Nord repatrjanci zostali ponownie wciągnięci na listę osób, pobierających zasiłki. Zapomogi będą im wypłacane aż do dnia odjazdu.

„Le Populaire" uważa, że za przykładem departamentu Nord, powinny pójść i inne departamenty, w których ma być dokonana repatrjacja bezrobotnych cudzoziemców.

Zmartwychwstanie niemieckich łodzi podwodnych.

LONDYN. — Angielsko-niemieckie rokowania w sprawie tonażu obu flot zostały onegdaj zakończone wymianą not pomiędzy ministrem spraw zagranicznych sir Samuelem Hoare a ambasadorem von Ribbentropem.

Rząd angielski przyjmuje propozycje rządu niemieckiego, że przyszły stosunek tonażu niemieckich sił morskich do tonażu floty angielskiej będzie wynosił 35:100 i sądzi, że porozumienie z rządem Rzeszy będzie miało charakter trwały i definitywny, co ułatwi pracę nad zawarciem ogólnego układu w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu. W dalszym ciągu nota angielska wskazuje, że flota niemiecka nie może w żadnym wypadku przekroczyć 35 proc. ogólnego tonażu floty brytyjskiej. Budowa nowych jednostek morskich przez inne mocarstwa nie może wpłynąć na zmianę tego stosunku. Rząd niemiecki jest gotów przeprowadzić zasadę 35 proc, w stosunku do poszczególnych kategoryj okrętów wojennych, lecz zastrzega sobie prawo zwiększenia tego stosunku w ramach ogólnego tonażu w kategorji łodzi podwodnych. Rząd niemiecki zobowiązuje się jednakże do nieprzekraczania stosunku 45 proc. w kategorji łodzi podwodnych.

W ciągu 7 lat Niemcy będą mogły wybudować 25 łodzi podwodnych. Za nadzwyczajne te ustępstwa ze strony Anglji Niemcy zrzekły się całkowicie prawa posiadania aeromatek.

Sprawa przyznania Niemcom przez Anglję prawa budowy łodzi podwodnych wywołała ze strony Francji i innych państw kontynentalnych poważne zastrzeżenia.

LONDYN. — Ekspert morski „Daily Telegraph" oblicza, że Niemcy wybudują 24 łodzie podwodne po 800 ton każda, co łącznie z będącemi już w budowie 12 małemi łodziami podwodnemi po 250 ton każda da Niemcom 36 łodzi podwodnych. Po rozpoczęciu wojny w sierpniu 1914 Niemcy posiadały tylko 26 łodzi podwodnych. Obecne porozumienie przyznaje więc Niemcom większy stan posiadania w łodziach podwodnych, aniżeli na początku wojny.

Dalsza mobilizacja we Włoszech.

RZYM. Przygotowania wojenne Włoch zostaną z dniem 1 lipca znacznie zwiększone.

W dniu tym przeprowadzona zostanie reorganizacja armji włoskiej w tym kierunku, że armja otrzyma 29 komend okręgowych, nad któremi sprawować będzie nadzór pięć inspektoratów pod kierownictwem generałów dywizyj. Naczelne dowództwo spoczywać będzie w rękach zastępcy szefa sztabu generalnego. Ta reorganizacja armji włoskiej ma na celu usprawnienie mobilizacji.

RZYM. Trzeci pułk bersaglierów odjechał z Neapolu do Afryki wschodniej.

RZYM. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, powołujący do szeregów podoficerów i żołnierzy lotnictwa oraz radjotelegrafistów, urodzonych w latach od 1900 r.

Konferencja na Zamku.

WARSZAWA. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na łącznej konferencji premjera Sławka, gen. inspektora sił zbrojnych, gen. Rydza Śmigłego, oraz p. ministra spraw zagranicznych Becka.

Przedmiotem konferencji były sprawy, dotyczące polityki zagranicznej oraz ważne sprawy ogólno-państwowe, które nie są dyskutowane na posiedzeniach Rady Ministrów.

Trzy pułki i korpus kadetów Nr. 1 będą nosić stale żałobę po Marszałku.

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Wojsk. ustanowiło rozkazem z 12 b.m. stałą oznakę żałobną w pułkach: 1-szym szwoleżerów w Warszawie, 41-ym piechoty w Suwałkach i 66 tym piechoty, których szefem był zmarły Marszałek oraz w korpusie kadetów № 1 we Lwowie, który posiada wysoki protektorat Marsz. Piłsudskiego.

Oznakę tę stanowi czarna obwódka złożona z cienkiego czarnego sznurka, jedwabnego u oficerów i podoficerów, a bawełnianego u szeregowców i kadetów, przyszyta do krawędzi lewego naramiennika.

Obrady Międzynarodowej Unji Radjofonicznej.

WARSZAWA. W salach Hotelu Europejskiego odbyło się otwarcie konferencji międzynarodowej Unji Radjofonicznej, organizacji, jednoczącej wszystkie radjofonje Europy. W konferencji bierze udział 72 delegatów, reprezentujących radjofonje 20-tu krajów.

Obrady zagaił wiceminister poczt i telegrafów Drzewiecki.—W odpowiedzi zabrał głos prez. Unji Carpendale, który na wstępie wyraził hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. Pamięć Marszałka zebrani uczcili jednominutowem milczeniem.

Zkolei zabrał głos dyr. Polskiego Radja Chamiec. Po tych przemówieniach przystąpiono do obrad. Konferencja potrwa dwa tygodnie.

Wizyta polskiej floty wojennej w Niemczech.

BERLIN. W dniach od 24 do 26 lipca b. r. przybędą do niemieckiego portu wojennego w Kilonji dwa kontrtorpedowce polskie.

Przyjazd tych okrętów ma mieć charakter oficjalnej wizyty marynarki polskiej, złożonej marynarce niemieckiej. Będzie to pierwsze oficjalne spotkanie morskich jednostek wojennych polskich z niemieckiemi.

Wspólna stała komisja wydawców i dziennikarzy.

WARSZAWA. Dnia 19 b. m. odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej z przedstawicielami Związku Wydawców Dzienników i Czasopism Polskich. Po dłuższej wymianie zdań uchwalono wystąpić z projektem powołania stałej wspólnej komisji obu organizacyj oraz ustalono zasady projektu ochrony tytułu dziennikarza i redaktora.

Jubileusz Jaracza.

WARSZAWA. Na 1 lipca r.b. wyznaczony został jubileusz Stefana Jaracza. Na przedstawienie jubileuszowe w Teatrze Wielkim złoży się wspaniałe widowisko pod nazwą „Trzy wieki w dworze polskim". Jaracz kreować będzie rejenta Milczka w „Zemście", Szelę w „Turoniu" i Lekcickiego w „Rodzinie".

Lokomotywa aerodynamiczna rozwija szybkość 191 klm.

BERLIN. Na linji Berlin — Hamburg odbyła się jazda próbna nowej lokomotywy aerodynamicznej niemieckich kolei państwowych.

Próba wypadła doskonale. Pociąg, złożony z ciężkich wagonów pulmanowskich o łącznej wadze 200 tonn, osiągnął maksymalną szybkość 191.7 klm. na godzinę.

Powódź szaleje w Stanach Zjednoczonych.

NOWY JORK. Klęska powodzi w stanie Arkansas przybiera coraz większe rozmiary.

W zachodniem Arkansas, w pobliżu Little Rock rzeka Arkansas przerwała dwie dalsze tamy nadbrzeżne, wskutek czego nowe olbrzymie przestrzenie zostały zalane.

Wskutek rozszerzenia się powodzi znowu 3,000 rodzin zostało pozbawionych dachu. Szkody szacują na około 50 miljonów dolarów. Podstawą obliczeń były szkody wyrządzone w stanach Nebraska, Texas, Oaklahoma, Colorado, Wyoming i New Mexico.

Wyrazem głębokiej czci i wdzięczności społeczeństwa dla Wodza Narodu będzie

Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Częstochowie.

To wiekopomne dzieło nie może powstać bez Twego udziału. Złóż ofiarę na budowę pomnika w K. K. O. lub w innej instytucji.

Łódź nadal bez budżetu.

ŁÓDŹ. Porządek dzienny onegdajszego posiedzenia rady miejskiej obejmował głosowanie nad całością budżetu. Przed głosowaniem przedstawiciele wszystkich frakcyj składali deklaracje na temat budżetu. Pos. Wolczyński (BBWR) w dłuższem oświadczeniu pod niósł fakt zupełnego zniekształcenia preliminarza przez złośliwą i wyraźnie na destrukcyjną robotę nastawioną jed nogłosową większość endecką. Poseł Wolczyński zakończył deklarację oświad czeniem, iż klub BBWR. głosować będzie przeciw temu zlepkowi złośliwości i głupstwa, które miałyby być budżetem narzuconym miastu.

Podobnej treści oświadczenia złożyli przedstawiciele Ch. D., P. P. S. oraz frakcji żydowskiej. Skolei przeprowadzono głosowanie nad budżetem. Za budżetem głosowali endecy (tym razem 35 głosów) przeciw—wszyscy pozostali radni w liczbie 36. Temsamem budżet, zdewastowany przez endeków, został przez radę, odrzucony. A więc Łódź nadal nie ma budżetu.

Po odrzuceniu budżetu, komisarz Wojewódzki zgłosił wniosek o upoważnienie zarządu miasta do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 10 milj. zł. na roboty publiczne. Nad wnioskiem toczyła się obszerna dyskusja, przyczem przez całą noc endecy uniemożliwiali przystąpienie do głosowania, co chwila opuszczając gremjalnie salę i zrywając quorum. Wreszcie po wielugodzinnych obradach wniosek o zaciągnięcie pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych został głosami endeków odrzucony. (Zaciągnięcie pożyczki wymaga uchwały większości 2/3).

Proces morderców ś. p. min. Pierackiego odbędzie się w sierpniu.

WARSZAWA. — Jak słychać, proces przeciwko zabójcom ś. p. ministra Bronisława Pierackiego rozpocznie się w połowie sierpnia r. b. w Warszawie.

Jak już swego czasu donosiliśmy, w rękach władz znajdują się wszyscy wspólnicy potwornej zbrodni, z wyjątkiem właściwego zabójcy, który zdołał zbiec po zamachu zagranicę i dotąd na ślad jego nie natrafiono.

Proces ten, który odsłoni kulisy zbrodniczej akcji wywrotowców ukraińskich skupionych koło O. U. N. (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów), miał się już odbyć w maju r. b., termin jego został jednak przesunięty ze względu na konieczność uzupełnienia niektórych szczegółów śledztwa.

Na rozprawę powołano b. wielu świadków.

Bolszewicy wywożą ludność graniczną na Sybir.

MOSKWA. — Władze sowieckie przystąpiły do nowego przegrupowania ludności granicznej w Rosji. Ludność pochodzenia fińskiego zmuszana jest przez władze sowieckie do opuszczenia swych siedzib w obszarach granicznych. Ludność tę wysyła się wgłąb Rosji, a w niektórych wypadkach nawet na Sybir. Ta akcja dotyczy także ludności estońskiej.

To bezwzględne postępowanie władz sowieckich wywołało tak w Finlandji, jak i w Estonji ostre sprzeciwy. W krajach tych odzywają się już głosy za oderwaniem obszarów, zamieszkałych przez Finów i Estończyków od Rosji sowieckiej.

Przerwanie operacy wojskowych w Chinach.

TIENTSIN. Matsui, rezydujący w Tientsinie, oświadczył przedstawicielowi Reutera, ża Japonja rozpoczęła ścisły nadzór nad północną granicą Chin i że żadne inne operacje wojskowe w danej chwili nie są przewidziane.

MUKDEN. W prowincji Hsingan bandyci napadli na miasto Mengukalun, ograbili je, podpalili i uprowadzili ze sobą 60 mieszkańców. Wiele osób padło w walkach, a wiele odniosło rany. Wojska japońskie ścigają napastników.

Chmury nad Abisynją.

RZYM. Cztery regularne dywizje włoskie oraz armja, przeznaczona dla wschodniej Afryki, zostały w ostatnich dniach wzmocnione w ten sposób, że do każdej z tych jednostek dochodzi jeszcze jedna pełna dywizja wojsk regularnych oraz czarnych koszul. Oddziały te zostaną zmobilizowane przed ewentualnem rozpoczęciem operacyj wojennych w Abisynji.

ADDIS ABEBA. Aresztowano tu jednego młodego abisyńczyka, oficera, ponieważ zerwał flagę włoską z samochodu, należącego do poselstwa włoskiego i potargał płaszcz pierwszego sekretarza poselstwa włoskiego, Mombelli'ego.

Panuje przekonanie, że ma się tutaj do czynienia z prowokacją.

Niemcy zalane fałszywemi banknotami.

BERLIN. W Niemczech pojawiły się masowo w obiegu fałszywe banknoty 50-markowe, tak misternie podrobionych, że tylko specjaliści mogą je rozpoznać jako falsyfikaty.

Już w styczniu r. b. stwierdzono w Düsseldorfie istnienie kilkuset fałszywych 50-markówek, w ostatnim czasie falsyfikatami takiemi zalane zostały formalnie miasta Mannheim, Sztutgart i Monachjum.

Niewykryta dotąd banda fałszerzy wzoruje swoje falsyfikaty na banknotach 50-markowych z daty 11 paździer nika 1924 r., przyczem są one drukowane na oryginalnym papierze banknotowym.

Wszelkie wysiłki władz w kierunku zlikwidowania bandy fałszerzy nie dały dotąd żadnych wyników. Gdyby i dalsze dochodzenia nie dały rezultatu, Bank Rzeszy zmuszony będzie wycofać całkowicie z obiegu wszystkie banknoty 50-markowe ze wspomnianą datą.

Daleki Wschód, ale bliskie niebezpieczeństwo.

Dlaczego właściwe mówimy zawsze „Daleki Wschód", myśląc o wschodniej Azji? Czy naprawdę jest Wschód tak daleki? Powinniśmy się już odzwyczaić od używania tego niejasnego, niewłaściwego i niebezpiecznego terminu. Daleki Wschód nie jest już tak daleki. Dawniej był na drugim końcu świata, ale podróż tę można było nazwać prawdziwą przygodą.

Czy był Zachód tak daleki, kiedy Amerykanie wysłali swe legjony do Francji? Czy nie padali chłopcy z Dalekiego Zachodu pod Verdun tak samo, jak bracia z bliskiej Europy? Wtedy, w r. 1914, nie leciało się tak do Władywostoku, jak leci się dziś. Warsztaty przemysłu wojennego wyrabiały zabawki w porównaniu z dzisiejszemi zdobyczami techniki. Błędnem jest są dzić, że ten wschód jest tak daleki, że wojna jego nie mogłaby nas bliżej się dotknąć. Istnieje niebezpieczeństwo, że wojna tam wybuchnie. A wszystko jest jeszcze tak niejasne? Kiedy wojna wybuchnie i kto odegra główną rolę? Rosja i Japonja, czy Japonja przeciw Rosji i USA? Japonja i Niemcy przeciw Rosji i blokowi europejskiemu? A co Anglja, Francja, Holandja i inni?

Chodzi w tym wypadku o Azję.

Przed kilkoma tygodniami dużo rozruchu narobiła kolej wschodnio-chińska, będąca oczywiście tylko pretekstem. I rybackie koncesje w wodach rosyjskich są pretekstem. podobnie jak pola olejowe na północy Sachalinu. Z pewnością wszystko to są rzeczy doniosłe, o dużem znaczeniu strategicznem: kolej, pola naftowe, tanie ryby. Ale cóż znaczą wobec olbrzymiej, prawieckiej, bezkresnej Azji? Przecież chodzi o Azję? Sztuką jest uchwycić odpowiednią chwilę. Chwile, kiedy atakujący jest dość silny, a przeciwnik słaby. Ale wydaje się, jakoby skądinąd tak ruchliwi Japończycy, któ rym od zakończenia wojny wszystko udawało się, ten odpowiedni moment zaspali.

Był już w chwili, kiedy Rosja stano wiła państwo odosobnione, kiedy Mandżurja (nawet bez formalnego ogłoszenia cesarstwa mandżurskiego) stała się japońską prowincją, kiedy na granicach Mongolji nie stały jeszcze najlepsze rosyjskie legjony pod wodzą generała Blüchera, a Władywostok nie stanowił jeszcze świetnie zbudowanego punktu oparcia floty rosyjskiej. W międzyczasie natrapiło dużo zmian. Kapitalistyczna Ameryka podała rękę komunistom, aby mieć drugą, wolniejszą, przeciw Japonji, a na europejskim kontynencie powstała sieć umów i paktów, o wiele silniej rozgałęziona, niż mandżurska sieć kolejowa, która daje Japończykom tyle pracy. Przyjęcie Sowietów w Genewie jest dalszym etapem rozwoju, którego jeszcze niedawno nikt nie spodziewał się.

Szanse Rosji.

Narazie zdaje się, jakoby Rosja wygrała wojnę dyplomatyczną. Ale ma przed sobą dalszy, o wiele cenniejszy plus. Nielegalne podminowanie Japonji i Mandżurji. Przez mury mandżurskie, przez południowe Chiny wnikały idee komunistyczne do fabryk w Ossace i Kobi. Wyjaśnia to pośpiech, z jakim militarystyczny rząd Japonji pędzi do ataku. Codzień choroba podziemna nabiera większej siły. O tych bojach podziemnych niema wzmianek w notach między rządem rosyjskim i japońskim. A pomimo tego istnieją przecież i są o wiele ważniejsze, niż, powiedzmy, wartość 1726 kilometrów wschodnio-chińskiej kolei lub napady bandytów na niewinnych podróżnych.

Ameryka przeciw Japonji.

To jedna część boju: na lądzie Azji. Ale donioślejsze boje stacza się na wodach Cichego Oceanu. Kiedy walki ustaną, może Cichy Ocean zmieni swą nazwę. Czytając wiadomości ze Związ ku Sowietów, odnosimy wrażenie, jako by konflikt na Dalekim Wschodzie był sprawą czysto japońsko - amerykańską. To znaczy, wojna morska i powietrzna. Japonja nie posiada dla wojny odpowiednich surowców w dostatecznej ilości, pozatem otoczona jest szeregiem wysp, należących do Amerykan lub innych mocarstw, które zajmują również wobec Japonji stanowisko nieprzychylne. Filipiny i Hawai są amerykańskie. Właśnie dlatego wybudowała Japonja na Wyspach Marjańskich i Karolinach, znajdujących się między wyspami Filipińskiemi i Hawajskiemi, olbrzymie sfortyfikowane porty dla swej floty, gdyż tam Japonja wykonywuje mandat Ligi Narodów. Na wyspach holenderskich Borneo i Sumatra urządzono się tak, że wszystkie japońskie plantacje zarządzane są przez byłych wojskowych; na portugalskiej wyspie Macao szerzą się wpływy japońskie, jak na Sachalinie, którego część południowa należy do Japończyków.

Chiny — nie do strawienia.

Chiny są zagadką. Tu tracą swe znaczenie przepowiednie i obliczenia najlepszych znawców stosunków wschod nio-azjatyckich. O ile zadamy pytanie ludziom, którzy całe swoje życie spędzili w Chinach, co stanie się z Chinami, usłyszymy zawsze odpowiedź: Jak możemy wiedzieć co będzie z Chinami? Komunistyczne powstania i krwawe walki między żądnymi pieniędzy generałami, których karjera zazwyczaj trwa przez jeden dzień. Nie możnaby tego nazwać oczywiście zdarzeniami, głęboko wzruszającemi Chiny, aczkolwiek niekiedy chodzi o dziesiątki tysięcy ludzi i o tereny częstokroć o wiele większe, niż państwa środkowej Europy. Ale cóż to znaczy dla państwa, które istnieje już 4000 lat? Chiny są i pozostaną trudną do rozwiązania zagadką? Pomimo powodzenia konsolidacyjnych prób władz centralnych, Chiny stanowią ciągle jeszcze olbrzymie ciało bez nerwowego systemu. Po graniczny pas Mandżurji, Mongolja i prowincje tybetańskie nie są już organicznie objęte przez rząd Nankinu. Co stanie się z Chinami? Będą japońskie, czy komunistyczne? A może stanie się rzeczywistością trzecia możliwa, że Chiny połkną swych sąsiadów, aby same uniknęły podobnego losu. Chiny nie zniknął, jak sądzą w swych snach politycy-marzyciele. Chiny są trudnym do strawienia kęsem mięsa. Ale brak jednolitości tego ogromnego terytorjum wprowadza do naprężonej sytuacji na Dalekim Wschodzie dalszy moment niepewności.

Rosja, Anglja, Chiny, Japonja, Morze Południowe, Stany Zjednoczone, Filipiny — gdybyśmy się nad tem częściej zastanawiali, może moglibyśmy jeszcze zapobiec nieszczęściu, przynajmniej jeśli chodzi o nasze interesy. A więc dlaczego mówimy „Daleki Wschód?" Wschód jest daleki, o ile chcemy wywozić tam nasze wyroby, ale jeśli wybuchnie wojna będzie bardzo bliski.

Wielkie demonstracje komunistyczne w Madrycie.

MADRYT. Między demonstrującymi komunistami a policją przyszło do starcia na jednej z głównych ulic Madrytu. Trzech urzędników policyjnych odniosło niebezpieczne rany.

Komuniści urządzili demonstrację na znak sympatji z 65 uczestnikami rewolucji październikowej, stojącymi obecnie przed sądem wojennym w Ovledo.

Policja dokonała licznych aresztowań.

MADRYT. Minister wojny ogłosił plan, według którego narodowe fabryki broni i prochu oraz cały przemysł wojenny Hiszpanji zostanie oddany w służbę obrony narodowej i podporządkowany ministerstwu wojny.

Rząd Roosevelta przekupywał linje okrętowe.

WASZYNGTON. Były podsekretarz stanu do spraw handlu Ewing Mitchell, usunięty przez Roosevelta w ub. sobotę, złożył wczoraj zeznania w komisji senatu w sprawie przekupstwa w ministerstwie handlu.

Mitchel zeznał, że rząd Roosevelta dał 1,720 tysięcy dolarów subsydjum linjom okrętowym amerykańskim. Wzamian za to subsydjum linje miały wycofać z użytku parowiec „Lewiathan”.

Mitchell twierdził, że wprawdzie nie ma na to dowodów, ale jego zdaniem zaangażowany w tej tranzakcji jest syn Roosevelta i niejaki Vincent Pastor.

Mitchell domagał się, aby w tej sprawie wszczęto dochódzenie.

Bunt więźniów.
Domagają się lepszego pożywienia.

LNSING (St. Kanzas). 347 więźniów, pracujących w więziennej kopalni węgla w Lansing, zabarykadowało się w galerjach kopalni odmówiło opuszczenia ich, grożąc wysadzeniem kopalni w powietrze, o ile jedzenie więzienne nie ulegnie poprawie. Straż więzienna usiłowała przez dłuższy czas dostać się do środka przy pomocy bomb łzawiących, zbuntowani jednak więźniowie rozpalili ognie których dym zasłaniał wejście.

Więźniowie zatrzymeli jako zakładników, dziesięciu dozorców i oświadczyli iż stawiać będą opór aż do końca. Wraz z nami umrą — dodali oni — zakładnicy.

Dopiero po dłuższem oblężeniu, gdy straż więzienn po otrzymaniu posiłków, podjęła nowy atak więźniowie skapitulowali.

Tajemnicze zwłoki w kufrze.

BERLIN. W piwnicy jednego z domów w Altonie (Niemcy) odkryto przypadkowo kufer, a w nim rozkładające się silnie zwłoki mężczyzny.

Zamordowanym okazał się marynarz 47-letni Ludwik Dibbern, który z końcem lutego b. r. wrócił z dłuższej podróży okrętem, mając przy sobie kilkaset marek zarobku.

Ustalono, że w dniu 4 marca znajdował się w towarzystwie 22-letniego Ottona Kreppa oraz jeszcze jednego osobnika, poczem wszelki ślad po nim zaginął.

Ponieważ kufer znaleziono w piwnicy, należącej do Kreppa, powzięto podejrzenie, iż tenże zamieszany jest w sprawę morderstwa.

W kilku wierszach.

— Parlament węgierski przyjął jednomyśnie bez dyskusji konwencję kulturalną węgiersko-polską. Sprawozdawca Somogywary podkreślił doniosłe znaczenie konwencji, która stwarza podstawę ścisłej współpracy między obu narodami.

— Z polecenia sędziego śledczego został zwolniony za kaucją 10 tys. zł. po 9 miesięcznym pobycie w więzieniu b. poseł na Sejm Idzikowski.

— W Truskawcu zmarł znany dziennikarz i publicysta ś. p. Konstanty Srokowski.

— Z Pekinu i Nankinu donoszą o pomyślnem załatwieniu zatargu w Chinach północnych. Rokowania w sprawie uregulowania zatargu w prowincji Czahar rozpoczną się niebawem w Tien-Tsinie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 22 czerwca. Paulina
Wschód słońca o g. 3,32. Zachód o g. 19,59

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z soboty na niedzielę: I Aleja, Wieluńska.

Ofiary na budowę kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie. Do Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Częstochowie złożyli Związek Lekarzy Państwa Polskiego obwód Częstochowski zł. 100, kierownictwo Szkoły Powszechnej № 12 w Częstochowie przy ul. Przemysłowej 10 —zł. 60.35, Koło Pracy dla Państwa im. Marszałka Piłsudskiego przy Państw. Gimn. im. H. Sienkiewicza w Częstochowie zł. 20, Patronat kl. VB przy Państw. Gimn. im. H. Sienkiewicza w Częstochowie zł. 17.30.

Wycieczka Związku Ochotników do Krakowa. Jak się dowiadujemy, Związek b. Ochotników Armji Polskiej w dniach 29 i 30 bm. urządza wycieczkę do Krakowa celem oddania hołdu pośmiertnego Marszałkowi Piłsudskiemu. W wycieczce weźmie udział około 150 ozłonków i sympatyków Związku.

Jednocześnie proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że powiatowy zarząd Federacji w najbliższym okresie nie urządza pielgrzymki do Krakowa.

Do właścicieli domów i sklepów. Komitet Obchodu „Swięta Morza” prosi wszystkich właścicieli domów i sklepów,aby ze względu na specjalnie uroczysty charakter tegorocznego „Swięta Morza” starali się o nadanie swym budynkom, względnie lokalom handlowym wyglądu odpowiadającego nastrojowi święta.

Każdy obywatel winien uważać za swój moralny obowiązek, aby przez bezpośredni udział w dekorowaniu domów, okien, balkonów, lub wystaw sklepowych podkreślić swój czynny udział w manifestacji narodowej.

Materjały dekoracyjne i propagandowe złożone z chorągwi płóciennych, chorągiewek papierowych do okien, nalepek, lampionów itp. nabywać można codziennie w sekretarjacie Ligi Morskiej i Kolonjalnej (ul. Najśw. Marji Panny Nr. 42, I-sze piętro, telefon 23-92).

Rozdział kredytów zbożowych dla rolnictwa. Ze sumy 50 miljonów zł. przewidzianych na kredyt zbożowy dla rolnictwa, 40 miljonów zł. będzie przeżnaczonych na rejestrowy kredyt zastawowy, a 10 miljonów zł. na t. zw. kredyt zaliczkowy.

Z rejestrowego ktedytu zastawowego korzysta większa własność, z zaliczkowego zaś włościanie.

Co słychać na robotach publicznych. Wobec powierzenia robót nad budową drogi państwowej Nr. 14 od kościoła św. Zygmunta do Aniołowa firmie „Saturn”, w ubiegłą sobotę zostało zwolnionych 80 robotników, którzy pracowali na tym odcinku robót publicznych.

„Saturn” w najbiiższych dniach przystąpi do pracy i zatrudni wszystkich zwolnionych na tym odcinku robotników.

Obecnie Zarząd Miejski zatrudnia na robotach miejskich zgórą 1500 osób, w tem na robotach drogowych przeszło 1000, plantacyjnych przeszło 300 i wodociągowo-kanalizacyjnych około 100.

W obecnej chwili brukuje się ulice Śniadeckich, Hoene-Wrońskiego i Tartakową. W tych dniach przystąpiono również do robót na ulicy Wesołej na Zawodziu. Na wszystkich tych ulicach położone zostaną krawężniki i bruki z kamienia polnego, lub kamienia kwarcytowego z Zagnańska.

Jednocześnie odbywa się przebudowa następnych mostów drewnianych na rzece Kucelince przy ulicy Mirowskiej, na Warcie w dzielnicy Dąbie i Stradomce przy ulicy Zaciszańskiej.

Ważką pozycję w bilansie tegorocznych stanowi również wykończenie budowanych w zeszłym roku szos: do Mirowa i na ulicy Złotej.

Całokształtu robót dopełniają: układanie nawierzchni szosowej na ulicach Chłopickiego i Lisinieckiej i dostawa materjałów do dalszych robót drogowych.

Roboty plantacyjne odbywają się we wszystkich parkach miejskich.

Z robót wodociągowo - kanalizacyjnych na szczególne wyróżnienie zasługuje budowa kanału burzowego przy ulicy Olsztyńskiej i budowa murowanego szaletu w parku 3 Maja, który zastąpi osławiony pawilon, stanowiący od dłuższego czasu przedmiot ogólnych utyskiwań mieszkańców pobliskich domów.

Wylosowane premje w KKO. — W Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu częstochowskiego odbyło się losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych.

Wygrane padły na następujące numery: 5040 5161 5354 5428 5552 5559 5638 5732 5744 5804 5858 6003 6022 6134 6200 6202 6233 6280 6290 6500 6542 6544 6595 6659 6680 6694 6712 6750 6778 6840 6848 6885 6873 6936 6937 6946 6957 7011 7018 i 7076.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 6664, 7726, 19855, 20016, 23660, 24134 i 24409 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Stan bezrobocia. Podług danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 15 bm. ogółem 397,145 bezrobotnych, czyli o 8,668 mniej, niż w poprzednim tygodniu.

Z Teatru Kameralnego.

W sobotę, 22 b. m., o godz. 17.30, Teatr Miejski gra świetną komedję Stefana Kiedrzyńskiego „Cudzik i s-ka”, zakupioną przez rodziców Szkoły Powszechnej Nr. 6.

Bilety do nabycia w dniu przedstawienia w cenie od 50 gr. do 2 zł.

Walne zgromadzenie w „Jedności“. W nadchodzącą sobotę o godzinie 6 wiecz. w sali konferencyjnej „Jedności“ ul. 1-go Maja 6 odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Reprezentantów Spółdzielni w celu zatwierdzenia wyników gospodarki w roku 1934.

Na marginesie tego zebrania warto zaznaczyć, że rok 1934 był dla „Jedności“ przełomowym, bowiem zamknięty został nadwyżką którą walne zgromadzenie ma obowiązek podzielić przez udzielenie członkom dywidendy od wybranych towarów.

Z powyższych względów należy się spodziewać, że delegaci przybędą na zebranie bardzo licznie.

Wycieczka ŻTK. ŻTK. urządza w niedzielę, 23 bm. wycieczkę do Romanowa — plaża — lasy. Zbiórka przed dworcem kolejowym o godz. 7-ej rano. Zapisy przyjmuje firma I. Rząsińskl, ul. Najśw. Marji Panny 29. Każdy uczestnik winien zabrać kostjum kąpielowy.

Oszuści dolarówkowi w potrzasku. W świecie przestępczym istnieje zupełnie wyraźna specjalizacja. Złodzieje naprzykład dzielą się na szereg kategoryj i podkategoryj: jedni dokonywują kradzieży wyłącznie mieszkaniowych, drudzy okradają kościoły, trzeci sklepy itd. Warstwę górną, poniekąd arystokratyczną, nobilitowaną wyrokami sądowemi, stanowią w tym świecie złodziejskim pp. kasiarze, niziny, pospólstwo i dół — pajęczarze, kradnący bieliznę ze strychów, oraz potokarze, specjaliści od kradzieży z wozów.

Analogiczne zjawisko daje się zauważyć wśród oszustów. I tutaj spotykamy się z taką samą specjalizacją.

Szczególnem zuchwalstwem odznaczają się oszuści dolarówkowi, którym powodzi się wcale niezgorzej, żerujących na wprost niepojętej łatwowierności ludzkiej. Ciemnota i analfabetyzm są najlepszymi sprzymierzeńcami dla bezczelnych aferzystów, którzy właśnie spekulują na tem, że wielu ludzi nie czytając gazet, dopiero wtedy dowiaduje się o oszustwach dolarówkowych, gdy się sami sparzą.

W ostatnich czasach oszuści puścili się na nowy „kant” i sprzedają zamówienia na obligacje dolarowe, jako dolarówki, na które padają wygrane.

Przed kilku dniami wydział śledczy w Częstochowie aresztował Józefa Purgala i Władysława Przystalskiego, jako podejrzanych o oszustwa dolarówkowe, oraz Marjana Leśniczka z Będzina, którego w związku z popełnionemi przezeń oszustwami poszukuje policja będzińska.

Wizyta przez otwarte okno. — W nocy z 13 na 14 czerwca 22-letni Jan Brysiak wszedł przez otwarte okno do położonego na parterze mieszkania Piotra Kuli i skradł portfel, zawierający 60 zł. gotówką, sweter i kilka par pończoch oraz legitymację inwalidzką. Policji jednak udało się ustalić sprawcę kradzieży i w ub, środę bezceremonjalny młodzieniec, wchodzący przez okno do cudzych mieszkań został osadzony w areszcie śledczym.

Morze — to okno na świat.

Kto wygrał na loterji?

Onegdaj w 1-szym dniu ciągnienia 1-ej klasy 33 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 10,000 na nr. 122930.
Zł. 5,000 na nr. 44781.
Zł. 2,000 na nr. 87834.
Zł. 1,000 na n-ry: 63711 82540 84880
Zł 500 na n ry: 63180 167458 182876
Zł. 400 na n ry: 18155 55597 79922 184756.
Zł. 200 na n ry: 12605 27438 51687 54052 95217 128616 149047 158089.
Zł. 150 na nry: 11745 12850 19069 27332 26833 28393 32988 38895 53811 57746 71219 86139 86731 88945 94154 102284 109147 116944 132099 135676 138932 140721 147146 157934 158533 162294.

II.

Zł. 20,000 na nr. 164991.
Zł 5,000 na nr. 19696.
Zł. 2,000 na n-ry: 121780 170126.
Zł. 1,000 na nry: 21735 64379 117156.
Zł. 500 na nr. 32648.
Zł. 400 na n-ry: 50501 54221 78071 130241 131895 157129 162286.
Zł. 200 na nr y: 3867 8643 24180 55611 56205 59766 61514 75190 96412 99973 132935 137241 142965 146675 153257.
Zł. 150 na n-ry: 4304 6283 15467 27954 46621 49187 51096 61293 61481 67740 73641 77634 79357 82928 83101 88047 88962 93029 93411 93597 116856 123459 126093 130085 139527 141417 143014 153941 154758 157498 162000 177763 183634.

Droga do wielkości Polski prowadzi przez morze.

Wycieczki stowarzyszenia architektów. W początkach lata miejscowy oddział Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej zainicjował cykl ciekawych wycieczek krajoznawczych dla członków swych i zaproszonych gości. Inicjatywa ta wyszła z chwalebnej i godnej uznania chęci uprzystępnienia swym członkom poznania mństwo ciekawych zabytków minionych stuleci, licznie rozsianych w bliższych i dalszych okolicach Częstochowy oraz bogatej skarbnicy regjonalnego piękna, który każdy z nas ma tak blisko, niemal na wyciągnięcie ręki i która w gruncie rzeczy tak mało jest znana.

Pierwsza wycieczka odbyła się w dniu 30 maja i zwiedziła malownicze mury starożytnego zamku biskupów krakowskich w Siewierzu Ogrodzieniec z ciekawemi ruinami pałacu Bonerów, patrycjuszowskiej rodziny Krakowa z przed lat kilkuset, Pilicę, gdzie do dzisiejszego dnia dobrze przechował się zamek jednego z synów króla Jana Sobieskiego i znajdują się pięknie założony kościół i bardzo stara bóźnica.

Ogółem uczestnicy wycieczki przejechali tego dnia trasę 180 klm., łącząc ciekawe i pouczające studja nad zabytkami i śladami dawno minionego życia z miłą rozrywką.

W dniu zaś wczorajszym odbyła się druga z kolei wycieczka i tym razem zwiedzono Gidle, Cielętniki, Klasztor św. Anny, Dąbrowę Zieloną, Koniecpol, Przyrów i Mstów.

Należy spodziewać się, że i inne organizacje i stowarzyszenia, wzorem Stowarzyszenia Architektów, zorganizują podobne wycieczki pod hasłem „Poznaj swój kraj".

Wiele osób, które same nie mogą się zdobyć na inicjatywę wyruszenia z miasta n a przeciąg choćby jednego dnia, niezawodnie chętnie wzięło by udział w tego rodzaju wycieczkach, nie połączonych z dużym kosztem, a dających tak znakomite korzyści umysłowe.

Najście na mieszkanie i ciężkie pobicie. Do mieszkania p. Katarzyny Kałuża (ul. Piastowska Nr. 194) przybyli małżonkowie Franciszek i Bronisława Dziubowie i w czasie sprzeczki, jaka wynikła w toku rozmowy, międzynimi a właścicielką miesykania, rzucili się na tę ostatnią i poturbowali ją dotkliwie.

Wskutek pobicia nastąpiło zakłócenie funkcjj organizmu na przeciąg ponad 20 dni, co oznacza ciężkie uszkodzenie ciała.

Do akt Nr. Km. 561/1935 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru II-go Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ul. Kilińskiego Nr. 30, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 26 czerwca 1935 r., od godz. 10 rano odbędzie się publiczna licytacja ruchomości w Częstochowie przy ul. N Marji Panny Nr. 41 u Osias Wiena składających się z pianina, oszacowanego na łączną sumę 550 złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 14 czerwca 1935 roku.

Komornik **J. Solarczyk.**

Czy to sabotaż Swięta Morza?

W dniach 29 i 30 bm. cały naród w radosnem wezbraniu uczuć uroczyście obchodzi doroczne Swięto Morza. Tegoroczny obchód nabiera szczególnej doniosłości ze względu na to, że w roku bieżącym upłynęło 15 lat od historycznego dnia symbolicznych zaślubin Zmartwychwstałego Państwa Polskiego z morzem.

Jak się dowiadujemy, nie tylko miasto, ale i powiat czyni pośpieszne przygotowania do uroczystego święta. Niedość tego: tysiące osób z miasta i powiatu wybierają się nad siwe wody Bałtyku, aby na własne oczy zobaczyć wyrosłą w ciągu kilku lat, jakby za sprawą czarodziejskich mocy wspaniałą Gdynię, wrącą rozgwarem i zgiełkiem wytężonej iście amerykańskiej pracy i okręty polskie, pod flagą narodową prujące we wszystkich kierunkach przestworza morskie.

Mimo to jednak Stronnictwo Ludowe właśnie na te dwa dni, kiedy cały naród powinien „stanąć frontem" do morza, wyznaczyło w Cykarzewie powiatowy zjazd stronnictwa.

Była to myśl wysoce niefortunna i w pewnym sensie nawet niepatrjotyczna. Spodziewamy się jednak, że zdrowy instynkt wsi zwycięży i zjazd cykarzewski świecić będzie załużonemi pustkami, a natomiast na wszystkich obchodach lokalnych, poświęconych świętu morza, będzie rojno, gwarno i ludno i setki włościan skorzystają również z nadarzającej się okazji i za 7 zł. pojadą do Gdyni, aby zobaczyć największy cud polskiej pracy i polskiej konsekwencji.

Zacięta walka policji
z uzbrojonym w tasak awanturnikiem.

W nocy na 20 bm. patrol policyjny spotkał na ulicy Wieluńskiej znanych złodziei i awanturników Franciszka Sięzaka (ul. Chłopickiego 176) i Wacława Szymczyka (ul. św. Jana 43) Przy Szymczyku znaleziono bagnet wojskowy wraz z pochwą i żabką, pochodzący najprawdopodobniej z kradzieży. W czasie doprowadzania obu zatrzymanych do komisarjatu, Szymczyk zdołał zbiec i ukrył się w swem mieszkaniu, gdzie uzbroił się w tasak, a następnie położył się do łóżka. Tasak miał mu służyć jako broń przeciw policji, której przybycia Szymczyk spodziewał się wkrótce.

Wizyta policji istotnie nastąpiła Gdy funkcjonarjusze policji wkroczyli do mieszkania, awanturnik opuścił swe legowisko i zagroził policjantom użyciem tasaka, gdyby chcieli go zabrać.

Oczywiście groźby Szymczyka nie zdołały odwieść przedstawicieli władzy od spełnienia swego obowiązku i mimo zaciętego oporu, jaki awanturnik stawił policji, Szymczyk został poskromiony i odprowadzony do komisarjatu, skąd z polecenia sędziego śledczego powędrował do więzienia na Zawodziu.

Bomba w Sądzie Grodzkim. Sprawy o roztrwonienie mienia, zajętego przez sekwestratorów i komorników należą do codziennego repertuaru naszych sądów grodzkich. Dosłownie nie mija ani jeden dzień, aby przed sądem nie stanęło kilku „szarych ludzi", którzy nie uszanowali powagi pieczęci urzędowych i albo sprzedali, albo ukryli zajętd przedmioty.

W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim stanął Jakób Jankiel Bomba, szewc, zamieszkały przy ul Warszawskiej 119-121, oskarżony o to, że w roku 1933 roztrwonił kilkanaście par obuwia, zajętego przez komornika. Oskarżony tłomaczył się, że zajęte obuwie należało nie do niego, a do spółdzielni „Obuwie".

Sąd skazał oskarżonego na 1 miesiąc aresztu, zawieszając wykonanie wyroku na przeciąg lat trzech.

„Teorja Einsteina"
komedja współczesna Antoniego Cwojdzińskiego.

Pytał ktoś kogoś, co to jest statystyka. „To bardzo proste, ot, np., żona pańska przyprawia panu rogi cztery razy dziennie, moja mnie wcale. Otóż statystyka stwierdza, że każdemu z nas żona przyprawia rogi dwa razy dziennie".

Ta znakomita anegdota przypomniała mi się mimowoli podczas słuchania wybornej komedji Cwojdzińskiego, w której kilka osób naraz wysnuwa zupełnie dowolne i czasem fantastyczne, lecz zawsze zajmujące i dowcipne wnioski ze ściśle naukowych teoryj genjalnego uczonego wygnanego z Niemiec przez niegenjalnego „malarza".

Dodatkowy walor komedji Cwojdzińskiego polega na przemycaniu, wśród mnóstwa przepysznych konceptów na temat teorji Einsteina, autentycznych fragmentów naukowej doktryny. I oto na deskach teatralnych, tradycyjnie nawykłych do gruchań par miłosnych lub dramatycznych starć namiętności, nagle padają takie słowa, nasiąkłe głębokiem znaczeniem:

„Szybkość światła wynosi 3 tysiące klm. na sekundę, jest to szybkość, przy której długość skraca się do zera, masa zaś wzrasta do nieskończoności, wraz z szybkością, a zegary stają nieruchomo!!

Wprawdzie nie każdy śmiertelnik tak od pierwszego razu, rozgryzie sedno tej naukowej hipotezy, ale jest to stanowczem pchnięciem myśli widza na tory głębszych i poważniejszych zainteresowań i kto wie, czy wielu z pośród widzów tej rozkosznej komedji, rozbrzmiewającej wysokiego gatunku śmiechem intelektualnym, nie zajrzy po raz pierwszy w życiu do książki, zawierającej popularne streszczenie teorji znakomitego uczonego.

Bo każdy z nas na własnym przykładzie może sprawdzić słuszność słów profesora ze sztuki Cwojdzińskiego:

„To jest właśnie bolesne, że w fizyce dzieją się dziś rzeczy naprawdę olbrzymie, wstrząsające całym poglądem człowieka na świat, a to wszystko jest nowością dla was. Nasza kultura duchowa nie wchłania zupełnie zdobyczy nowej nauki".

Słowo sprawozdawcy jest niesłychanie nieporadne, aby odtworzyć wszystkie zabawne perypetje i niewypowiedzianie kapryśny bieg dyskusji, wypełniającej pobrzegi wszystkie trzy akty komedji. A najparadniejszem jest to, że punktem wyjścia całego tego splątanego kłąbka jest tylko... choroba kanarka, zdająca się być śmiertelną najbliższemu otoczenia Profesora, a więc jego matce, synowi Włodkowi, sekretarce Stefci i służącej Maryni I znając ze słyszenia pewne ułamki teorji Einsteina, gdyż Profesor jest zawołanym Einsteinistą i głosicielem chwały i wielkości genjalnego uczonego, całe to zatroskane grono szuka w Einsteinie pociechy i otuchy, dochodząc do takich nieoczekiwanych konkluzyj, jak to, że śmierć wcale nie jest śmiercią, a przejściem w inny wymiar czasu, lub do takiej zwartej formuły, mającej wszelkie pozory autentyczności:

„Nowa fizyka stwierdza, że czas jest związany z materją. Wobec tego Bóg jest poza czasem, bo nie jest związany z materją".

I pomyśleć, że ta deklaracja wiary, będąca owocem zbiorowego natchnienia starej babci, dwojga dzieci i prostej służącej, paradoksalnym zbiegiem okoliczności została publicznie wygłoszona przez profesora i, co nadzwyczajne, zjednała mu powszechny burzliwy aplauz.

Szczególnie pocieszną postacią sztuki jest służąca Marynia ze swoim zdrowym rozsądkiem chłopskim. Zwłaszcza niemilknący wtór śmiechu budzą jej wywody na temat dwuwymiarowej pluskwy, dochodzącej do pierwszych pojęć o niepojętości i tajemniczości otaczającego ją zewsząd świata zjawisk.

Sztuka utalentowanego autora wystawiona została z wybornem opracowaniem szczegółów. Za sprawę doskonałej reżyserji dyr. Iwo Galla, piłka djalogu, obracającego się przez cały czas w sferze tak abstrakcyjnych zagadnień, toczyła się gładko i zwinnie.

Na czoło wykonawców wybili się: p. Wacław Malinowski, który jako profesor bardzo inteligentnie ujął swą rolę i p. Gallowa, któa dała wprost kapitalną kreację służącej Maryni.

Bardzo sympatyczną i pełną dobrotliwej powagi babcią była p. Tarnowska Niemniej sympatyczną parę rodzeństwa stworzyli pp. Buczyński i Stępniówna, doskonale wywiązała się ze swej roli sekretarki p. Łopuszańska i p Brodzikowski wydobył żywego człowieka ze stosunkowo najmniej wdzięcznej roli niezbyt fortunnie pomyślanego literata.

Inscenizacja dyr. Galla, rozpoczynając od świetnie wymalowanego Kopernika, który niejako ilustrował intelektualno naukowy" charakter sztuki, zasługuje na wyrazy szczerego uznania.

M. Ł.

Złodziejka czy nędzarka? W d. 19 b. m. o godz. 21, na ul. Rejtana zostały zatrzymane przez patrol policyjny Marja Antoniak lat 24 i Wiktorja Barczyk lat 34, obie zamieszkałe przy ul. Narutewicza № 130, od których odebrano około 40 kg. węgla, pochodzącego z kradzieży kolejowej.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Warta — Victorja 4:2

Turyści — Częstochówka 4:3 (0:2).

Wyniki ligowe

Wisła — Warszawianka 3:3

Garbarnia — Warta 2:1

Śląsk — Pogoń 1:0

Ł.K.S. — Pogoń 2:0

Legja — Ruch 6:0

Wynik tego meczu wywołał sensację w świecie sportowym. Ruch wystąpił bez: Wodarza, Peterka, Dziwisza i Wilimowskiego. Tak dotkliwej porażki nie doznał Ruch od szeregu lat. *Kaes.*

Z RADOMSKA.

— Z posiedzenia Rady Miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, które trwało do godz. 2 30 w nocy, rozpatrywano szereg spraw dotyczących gospodarki miejskiej i szkolnictwa. Posiedzenie otworzył burmistrz miasta p. Kwaśniewski, który wygłosił jednocześnie swoje eksposé, kładąc nacisk na współpracę czynników samorządowych z władzami państwowemi.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia Rady Miejskiej. przystąpiono do odczytywania regulaminów: Rady Miejskiej, komisji rewizyjnej, komisji finansowo-budżetowej i komitetu rozbudowy miasta. Po przedyskutowaniu regulaminu powyższe w głosowaniu przyjęto.

Członkami poszczególnych komisyj zostali wybrani: do komisji rewizyjnej— Wł. Katuszewski, przewodniczący, St. Łękarski—zastępca, członkowie pp.: Koziełło, Zeligson i St. Bus, zastępcy pp. Cygankiewicz, Halama i R. Rozenbaum, do komitetu rozbudowy miasta: E. Skorzyski, J. Szwedowski, J. Szublewski, I. Szpiro, Al. Semkow i St. Bus.

Przewodniczącym Rady Szkolnej wybrano jednogłośnie p. burmistrza Kwaśniewskiego, na członków dozoru szkolnego pp.: dr. Ruziewicza, Al. Semkowa i J. Surmackiego.

Następnie upoważniono Zarząd Miejski do sprzedaży Wydziałowi Powiatowemu placu miejskiego przy ulicy Reymonta 34 pod budowę mleczarni okręgowej w cenie po 10 zł. za 1 mtr. kw. powierzchni, czyli za sumę przeszło 20 tys. złotych.

Radny Berger domagał się przywrócenia do użytku publicznego skweru obok Ratusza, gdzie policja wybudowała budę dla psa i zamknęła skwer, uniemożliwiając korzystanie z niego. Sprawę tą Zarząd Miejski przyrzekł załatwić pomyślnie.

Ponadto załatwiono na posiedzeniu sprawę wysokości djet dla ławników i wiceburmistrza. Po dłuższej dyskusji uchwalono, że ławnik otrzymywać będzie za posiedzenie zł. 5, za delegację całodzienną — zł. 10, wiceburmistrz otrzymywać będzie 15 zł. dziennie.

Na uroczystej akademji lekarskiej podane będą przyczyny śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Badania laboratoryjne mające otwierać i uzupełnić, już ustalone przyczyny choroby Marszałka Piłsudskiego, jej przebieg i bezpośredni powód zgonu, są na ukończeniu.

Badania te prowadzą najwybitniejsi specjaliści. Wynik badań będzie podany do wiadomości ogółu w niedługim czasie. Stanie się to na uroczystej akademji lekarskiej, na której zostaną wygłoszone odpowiednie referaty.

Jak doniosł w swoim czasie oficjalny komunikat, bezpośrednią przyczyną zgonu Marszałka Piłsudskiego stał się wylew krwi w żołądku. Badania laboratoryjne potwierdziły treść tego komunikatu.

Wedle krążących pogłosek, podobno wylew krwi nastąpił z przełyku do żołądka, gdyż wskutek wadliwego krążenia krwi, spowodowanego rakiem wątroby, utworzyły się żylaki. Pęknięcie jednego z tych żylaków spowodowało krwotok, o którym wspomina właśnie oficjalny kominikat.

Przygotowania do „Święta Morza".

Tegoroczne „Święto Morza" zapowiada się niezwykle uroczyście. Komitet Wykonawczy Obchodu podzielony na sekcje, przygotowuje szczegółowy program, który niebawem zostanie podany do wiadomości publicznej. Na terenie całego powiatu zawiązują się komitety lokalne, których przedstawiciele pozostają w bezpośrednim kontakcie z Komitetem Powiatowym.

Miasto podobnie jak w roku ubiegłym podzielone zostało na kilka okręgów terytorjalnie pokrywających się z naszemi dzielnicami, w których odbędą się lokalne uroczystości.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje Raków, w którym dzięki niestrudzonej pracy i inicjatywie p. inż. Trochimowskiego powołany został Komitet Obchodu „Święta Morza" z bardzo bogatym programem.

Przedstawiciele Komitetów lokalnych powiatu i miasta gorączkowo zaopatrują się w materjał propagandowy i dekoracyjny w sekretarjacie LMK. (ul. Panny Marji Nr. 42).

Zjazd dłużników miejskich towarzystw kredytowych. W niedzielę, 23 bm. o godz. 15 odbędzie się w lokalu Towarzystwa Kredytowego m. Częstochowy, przy ul. Śląskiej № 8, wszech polski ogólny zjazd dłużników miejskich towarzystw kredytowych.

Rejestracja członków tajnego Skautingu z lat 1909—1917. W lipcu r. b. odbędzie się olbrzymi zlot harcerski w Spale, by uczcić 25 lecie istnienie organizacji skautowskiej. Ruch skautowy zainicjowała w 1909 r. tajna organizacja niepodległościowa „Zarzewie". Zarząd Główny Stowarzyszenia uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie" za zgodą naczelnych władz harcerskich postanowił zorganizować Koło Skautów z lat 1909—1918 przy wszystkich chorągwiach harcerskich. Koła te zajmą się gromadzeniem materjału do historji tajnego Skautingu w Polsce, wezmą udział w zjeździe w Spale, będą współdziałać z obecnym ruchem harcerskim. Wyłoniony został komitet, który polecił zająć się rejestracją b. skautów na terenie Chorągwi Zagłębia skupieniu zarzewiackiemu w Sosnowcu. Ukazujące się zeszyty pracy ppłk. dypl. H. Bagińskiego. U podstaw organizacji wojska polskiego" — obrazują wysiłki „Zarzewia" i stwierdzają, że ruch skautowy w Zagłębiu był bardzo silny. Chodzi o skupienie i zorganizowanie tych, którzy kładli podwaliny pod budowę organizacji skautowej.

W tym celu przeprowadza się rejestrację b. skautów z lat 1909 — 1918 w Zagł. Dąbrowskiem.

Po kartę rejestracyjną należy zwrócić się do harcmistrza E. Czarnołęskiego, Komenda Hufca Harcerzy ul. Puławskiego 2, — „Ognisko Niepodległości"— pokój 30.

Zjazd właścicieli nieruchomości
w miastach ulenowskich.

W lokalu Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Warszawie odbył się zjazd delegatów stowarzyszeń właścicieli nieruchomości tych miast, które obciążone są pożyczką ullenowską. W zjeździe wzięli udział delegaci miast: Piotrkowa Tryb., Częstochowy, Radomia, Kielc, Sosnowca i Lublina, oraz przedstawiciele związku.

Miasta te, jak wiadomo, zaciągnęły w latach 1924—1927 pożyczkę ullenowską na inwestycje wodociągowo-kanalizacyjne. Spłaty tej pożyczki okazały się zbyt wielkim ciężarem.—Wyrazem tego jest fakt, że miasta winny wpłacić Bankowi Gospodarstwa Krajowego z tytułu rat amortyzacyjnych od zaciągniętej pożyczki ullenowskiej do końca roku 1934 — 93 miljony 656 tysięcy złotych — a wpłaciły zaledwie 9.698 tys. zł., a więc około 9 proc. należnych rat. Resztę, to jest około 90 proc. należności pokrył skarb państwa i Bank Gospodarstwa Krajowego.

Miasta ullenowskie aby wywiązać się z tych zobowiązań wprowadziły bardzo wysokie dodatki komunalne od domów. Pomimo to okazało się, że z zysków w ten sposób osiągniętych miasta nie opłacały rat pożyczki ullenowskiej. Właściciele domów, obciążeni wielkiemi opłatami, zmuszeni byli zaciągać olbrzymie długi w celu wywiązania się wobec zarządu miast ullenowskich.

Na zjeździe zapadło szereg uchwał odnoszących się do poprawy ciężkiej sytuacji domów miejskich miast ullenowskich.

Karkołomny pościg
zá włamywaczami po dachach domów.

Do kasy nadleśnictwa Herby włamali się przed kilku tygodniami znani złodzieje: Piotr Stodółka i Marjan Krasowski, usiłując dokonać kradzieży, co im się jednak nie udało, złoczyńcy bowiem zostali w porę spłoszeni i ujęci. Osadzono ich w areszcie gminnym w Blachowni. Sprytni włamywacze zdołali zmylić czujność strażnika i wyłamali kraty, wysadzili drzwi, poczem zbiegli. Ucieczką zbiegów zajął się wydział śledczy, który wyśledził obecnie melinę zajmowaną przez przyjaciółkę Stodółki i jej rodzinę. Tam to ukryli się, poszukiwani przez policję złodzieje.

Onegdaj w nocy wydział śledczy zarządził obławę, otaczając ze wszystkich stron dom przy ul. Tartakowej 9. Włamywacze widząc się otoczonymi, wyskoczyli przez strych na dach domu i z tą chwilą rozpoczął się karkołomny wyścig między włamywaczami a policją. Włamywacze, nie mając już nic do stracenia, przeskakiwali w dachu na dach, posuwając się w ten sposób wzdłuż całej ulicy, za nimi biegli wytrenowani wywiadowcy. W pewnej chwili jeden z funkcjonarjuszów, goniąc za zbiegiem, skoczył za nim na następny dach, piętrowego domu, przyczem wpadł na włamywacza i siłą rzeczy obydwaj spadli na bruk wśród okrzyków przerażonego tłumu. Na szczęście poza lekkiemi potłuczeniami nikt poważniejszego szwanku nie odniósł.

Zbieg został ujęty, a w kilka minut później w ręce policji wpadł również jego towarzysz.

Wyniki zawodów strzeleckich.

W dniu 16 bm. na zawodach strzeleckich osiągnęli wyniki i zdobyli Odznakę Strzelecką:

Klasy III:

Iwanicki Waldemar 83 pkt., Michalak Jan 81, Kukuła Władysław 78, Adasiewicz Jan 85, Młodkowski Jan 76, Brgus Andrzej 76, Iwanicki Michał 82, Zenkiewicz Jerzy 86, Szymański Ludwik 78, Adamus Jeremjasz 89, Taranek Piotr 77, Wieczorkiewicz Jerzy 90, Lejzer Ber 85, Górka Józef 90, Pawełkiewicz Jan 76, Polityński Edward 93, Pieczyński Stefan 91, Wójcik Kazimierz 83, Dawidowicz Edward 82, Szewczykowski Mieczysław 87, Sożański Jan 85, Lejman Jan 92, Krzechki Kazimierz 79, Będczak Walerjan 77, Lelątko Mateusz 80, Osiński Antoni 97, Sztokman Władysław 89, Merdziak Jan 79, Nogalski Zdzisław 81, Jurczyk Henryk 83, Wójcik Jan 80, Parasol Henryk 91, Kisyn Stanisław 90, Rybicki Józef 86, Adamski Kazimierz 90, Gola Moniek 83, Hupa Mieczysław 83, Kopytek Stefan 83, Zalejski Kazimierz 83, Marzec Ignacy 99, Kwiatkowski Stanisław 88, Szulądziński Lucjan 77, Mista Jan 91, Woźniak Kazimierz 95, Kaja Alojzy 85, Ptaszyński Stanisław 83, Suga Henryk 78, Respondek Józef 89, Paca Franciszek 81, Bergman Józef 85, Tomaszewski Józef 82, Małczyński Euf. 80, Blachowski Kazimierz 83, kpt. Wójcik Janusz 82, Karaś Władysław 82, Gospodarek Edward 80, star. Rogowski Bazyli 77, Rybicki Stanisław 77, Lesiński Jan 83, Pisarek Jan 75, Sławiński Marjan 83, Sobierajski Stefan 89, Pacierpnik Tadeusz 82, Grabiński Franciszek 89, Suliga Czesław 83, Rybicki Romuald 76, Dziurski Władysław 90, Mazur Józef 87, Tuhaj Henryk 77, Czarna Abram 89, Rydzewski 82, Makówka 85, Kisiel 76, Porado 86, Cebula 80, Pawański Bronisław 78, Nanys Lucjan 78, Bodziach 75, Ciurzyński 78, Ermer 76, Gajecki 78, Mieruszyński 85, Piasecki 78, Rudlicki 85, Orłowski 75, Lewicki 82, Adrjan Adam 78, Niezgoda 76, Tuga 81, Bednarek 84, Ryś 82, Zesławski 81, Kwiatkowski Leon 84, Belof 77, Jeruszka 75, Kutah 76, Sosnowski 82, Słociński 78, Pawlikowski Stefan 81, Szudrowicz 75, Kokular 75. Krauze 79, Sołtysiak 82, Wagner 82, Grzyb 82, Gawlik Stefan 84, Pawełkiewicz 75, Kuhn 83, Radomski 82, Wiklik 83, Kurland 75, Niemiec 75, Kulczycki Józef 82, dyr. Kobyłecki Wacław 75, Maszczyński Mieczysław 82, Liberman Dawid 81, Waczyński 81, Stępień Jan 86, Stachera Feliks 75, Zakrzewski Tadeusz 76, Molsza Ignacy 77, Błaszczyk Władysław 78. Chytry Stefan 76, Gliwiński Wiktor 79, Płachecki Zygmunt 76, Jachura Walenty 75, Włodarczyk Franciszek 77, Kowalski Adam 83, Mańko Franciszek 77, Bujak Jan 79, Wypchał Antoni 78, Matuszczak Juljan 85, Kuźnicki Juljusz 78, Kęsik Stefan 75, Koszyka Stefan 79, Krupa Jan 78, Wolny Wacław 83.

Klasy II:

Jędrecki Wacław 92 pkt., Barański Piotr 90, sędzia Trzciński Zygmunt 85, Borasiński Aleks. 85, Kudła Wawrz. 85, Wilczyński Kazimierz 90, Witkowsk, Franciszek 88, Smigielski Henryk 92i Olejniczak Bronisław 89.

W dniu 17 czerwca rb.

Klasy III:

Sigociński Lucjan 80 pkt., Bartnicki Jerzy 83, Walerowska Helena 75, Kempiński Józef 88, Ostrowski Władysław 77, Palster Jerzy 79, Mrowiec Roman 89, Sydmerg Edmund 85, Wołowieć Mieczysław 88, Skalik Józef 79, Muszkiet Jan 86.

Klasy II:

Gałuszka Marjan 90 pkt., Badora Antoni 87.

Kto dotychczas nie zdobył O. S. niechaj śpieszy od godz. 14 do 19 na strzelnice: Plac K. S. M. ul. III Aleja 64, 2) ul. Śląska (róg Waszyngtona,) 3) Pawilon Oficerski ul. Al. Wolności 44 oraz przy ul. Pułaskiego 2 od godziny 8 rano do 19.

Koszt 13 naboi z tarczą wynosi 50 gr. Każdy zawodnik otrzymuje bezpłatnie dyplom i wyciąg z Regulaminu O. S. Na miejscu wydawane są legitymacje za opłatą 20 gr.

Do zawodów o mistrzostwo stawać będą mogli zawodnicy posiadający przynajmniej O. S. klasy 3-ej.

Dla najmłodszych zawodników do lat 13 przyznane zostaną nagrody.

Z KRAJU.

Tragiczny finał
zabawy pijackiej z samochodami.

Grupa pijanych młodzieńców wiejskich zabawiała się na szosie pod Jabłonną w ten sposób, że ustawili się wzdłuż szosy i w chwili, gdy nadjeżdżał samochód, jeden z nich uderzał ręką w przejeżdżający wóz. Rekord zdobywał 17 letni Paulin Kołodziejski.

Kiedy wreszcie zbliżyło się auto niejakiego Zastowskiego, Kołodziejski nagle wyskoczył na środek szosy i wpadł pod samochód, ulegając złamaniu nóg.

Fortel dezertera.

Nad kanałem bydgoskim znaleźli przechodnie bagnet i mundur żołnierski, a na nim położoną kartkę z podpisem 22-letniego Stanisława Koniecznego, dezertera z oddziału lotniczego w Bydgoszczy.

Na kartce adresowanej do rodziców, Konieczny zawiadamia ich, że spowodu dwukrotnego skazania na karę twierdzy postanowił sobie odebrać życie i utopić się w kanale.

Żandarmerja wojskowa zarządziła otwarcie śluz i spuszczenie wody z kanału. Mimo skrzętnych poszukiwań zwłok nie znaleziono.

Wszystko przemawia za tem, że dezerter sfingował swoją śmierć, aby uchronić się od poszukiwań policyjnych i napewno żyje pod obcem nazwiskiem.

Dzięki spuszczeniu wody z kanału fortel jego został ujawniony.

Tragiczna śmierć nauczycielki w nurtach rzeki.

Aniela Uniszkiewiczowa, nauczycielka szkoły powszechnej we wsi Kosmuka, pow. Garwolin wyruszyła wraz z koleżsnką Heleną Hrypiak na wycieczkę do Czerska.

Gdy obie nauczycielki przybyły na miejsce, postanowiły wykąpać się w rzece.

W pewnej chwili jednak, Uniszkiewiczowa zniknęła pod wodą i nie wypłynęła już na powierzchnię.

Nieszczęśliwa nauczycielka utonęła w nurtach rzeki, ulegając atakowi sercowemu podczas kąpieli.

Zwłoki Uniszkiewiczowej wydobyto z topieli.

Surowy wyrok
na dwie zbrodniarki.

W lutym b. r. w Bydgoszczy przy ul. Pańskiej kilkakrotnem uderzeniem w głowę zamordowana została Marja Niezgudko.

Po dokonaniu morderstws na osobie Niezgudkowej dokonano rabunku, zabierając 8 zł., płaszcz męski, pończochy, koszule, 20 klg. ziemniaków itp. drobne przedmioty.

Sledztwo ustaliło, że morderstwa dokonała Małgorzata Osowska, a pomocną jej była w tem Irena Żakowa.

Żakowa dobrze znała Niezgudkową, wiedziała, że posiada pieniądze i dlate-

go namówiła Osowską do dokonania zbrodni, a sama tylko współdziałała.

Żakowa wywodzi się z rodziny niemoralnej i zawsze miała instynkty zbrodnicze.

Sąd skazał onegdaj Ossowską na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze, Żakową zaś na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg lat 10-ciu.

ZE SWIATA.

Rekordowe skoki
ze spadochronami 6-ciu kobiet.

Sześć kobiet: Jakowlewa, Borcewa, Babuszkina, Malinowskaja, Nikiajewa i Błochina, skoczyły nad Moskwą ze spadochronami z wysokości 6700 m. bez aparatów tlenowych, bijąc rekord światowy studentki Fiodorowej—6350 m., ustalony w roku ubiegłym w Leningradzie. Pierwsze trzy spośród rekordzistek są pracownicami doświadczalnego instytutu lotnictwa, pozostałe studentkami instytutu fizkultury.

Szukała syna
przez 32 lata.

W Hamilton w Ontario w Kanadzie odnalazła niejaka p. Harding swego syna Clarence, którego szukała przez 32 lata.

Jako niemowlę został on oddany stryjowi, a następnie do zakładu wychowawczego. Matka szukała go napróżno przez 32 lata, aż wreszcie odnalazła syna obecnie.

10 dzieci stracono w Rosji.
gdyż skarżyły się na głód.

Na rozkaz władz sowieckich rozstrzelano 10 ro dzieci rosyjskich w chwili, kiedy z Charbina wróciły do Rosji Były to dzieci w wieku od lat 12—15 Skarżyły się one po powrocie do Rosji na głód i z tego powodu uznane zostały przez członków G. P. U. za kontrrewolucjonistów.

Potwierdzają się też pogłoski o aresztowaniu wdowy po Leninie.Ze względu na zły stan zdrowia przebywa ona w swem mieszkaniu pod strażą agentów G. P. U. Aresztowanie wdowy po Leninie wywołało w całej Rosji przygnębiające wrażenie. Stalin oświadczył jej przed niedawnym czasem, kiedy przeszła do t. zw. nowej opozycji, że jeżeli nie zmieni swych przekonań politycznych, trzeba będzie zamianować inną kobietę rosyjską wdową po Leninie.

Wkońcu potwierdzają się także pogłoski o aresztowaniu syna Trockiego, który nie zajmował się nigdy polityką.

Tajemnica mumji Nr. 296.

Do konserwatora muzeum w Kairze zgłosił się przed kilku miesiącami Amerykanin Elliot Harriman ze St. Louis, domagając się stanowczo, aby mu sprzedano mumję księżniczki egipskiej, oznaczoną w katalogu numerem 296.

Zdziwiony tą nieoczekiwaną propozycją Amerykanina, gdyż mumja ta nie posiadała żadnej większej wartości archeologicznej, konserwator zwrócił się w tej sprawie do władz administracyjnych, które wyraziły swą zgodę na sprzedaż tej mumji.

Zapytany, do czego potrzebna mu jest mumja Nr. 296, Harriman tłumaczył się, że działa z nakazu żony. Odwiedziła ona sławną jasnowidzącą w Nowym Jorku, Mae Lee i skarżyła się jej, że interesy męża podupadają z każdym dniem. Wówczas jasnowidząca zapowiedziała, że tylko mumja 296 w muzeum w Kairo może ich uratować od ruiny. Mr. Harriman wierzy święcie w słowa jasnowidzącej i zapowiedziała mężowi, aby nie wracał do domu bez mumji nr. 296.

Tranzakcja doszła do skutku. Mumja dostała się w posiadanie mr. Harrimana. Małżonkowie czekali cierpliwie, kiedy przyniesie im przepowiedziane szczęście. Lecz mijał tydzień za tygodniem, a mr. Harrimanowi wiodło się coraz gorzej. Zniecierpliwiona mrs. Harrimanowa udała się do jasnowidzącej i czyniła jej wyrzuty, dlaczego naraziła ją na wydatek na mumję, która bynajmniej nie wpłynęła na zmianę losu małżeńskiego. Jasnowidząca odpowiedziała, że mumję należy dokładnie zbadać, a słowa jej sprawdzą się.

Nazajutrz odtransportowano mumję do specjalnego laboratorjum, gdzie prześwietlono ją promieniami X. I rzeczywiście wyszła na jaw rzecz niezwykła: pod zwojami bandaży odkryto wielką kopertę, zapieczętowaną pięcioma woskowemi pieczęciami Koperta zawierała testament wuja mr. Harrimana, Adalberta Cantora, poprzedniego posiadacza mumji, który zmarł w r. 1902 i zapisał cały swój majątek w wysokości 80.000 dolarów swojej siostrzenicy Małgorzacie, wówczas maleńkiej dziewczynce. Stary sknera i dziwak umieścił testament w zwojach bandaży mumji egipskiej księżniczki. Zapisana suma, złożona w banku, wzrosła znacznie do dnia dzisiejszego po oprocentowaniu i wybawiła Harrimanów ze wszystkich kłopotów.

Niefortunny imitator Mussoliniego.

Występ pewnego aktora rumuńskiego w kabarecie w Braile spowodował incydent dyplomatyczny. Aktor ten łudząco podobny do Mussoliniego, imitował na scenie jego ruchy. Obecny na sali konsul włoski wniósł protest do władz rumuńskich przeciwko dalszym występom aktora, zwłaszcza, że nosił podczas przedstawienia czapkę faszystowską. Naskutek tego protestu aktorowi zabroniono dalszych występów. Czapkę faszystowską aktora skonfiskowano.

Dwukolorowe dziecko.

Podziw ogólny budzi w Los Angeles trzyletni chłopczyk Wilford Price o naprawdę niezwykłym wyglądzie, gdyż lewa strona głowy i twarzy różni się swą pigmentacją od strony prawej Podczas, gdy obserwowany z profilu chłopczyk dla jednej osoby stojącej obok ma wygląd blondyna o bardzo jasnej cerze i niebieskich oczach, dla drugiej, po stronie przeciwnej jest brunetem o bardzo ciemnej, niemal czarnej tęczówce oka.

Gdy się patrzy na twarz chłopca z przodu, ma się wrażenie, jakby to był efekt oświetlenia, rzucającego cień od połowy twarzy i włosów.

Będą pełzać 880 km. do świętego miejsca.

Dwóch Hindusów, Mukczat i Wikamal, wyruszyło z New-Delhi w pielgrzymkę do świętego miejsca Badrinad w Himalajach, oddalonego o 880 km. Spodziewają się oni, że odbędą tę drogę w ciągu 8 miesięcy. Będą posuwać się w sposób dość oryginalny, bo pełzając po ziemi jak gady.

W ołówkach przemycano narkotyki.

Policji holenderskiej udało się wykryć bandę przemytników narkotyków. Przemytnicy przewozili narkotyki do Holandji w ołówkach. Dotąd aresztowano trzy osoby, m. i. pewnego marynarza chińskiego.

RADJO.

WARSZAWA 22 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 8.05 Audycja dla poborowych 8 20 Program na dz. bieżący 8,25 „Wskazówki praktyczne". 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Dziennik południ. 12.15 Zespół salon. P. Rynasa 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty. 14.30 Najnowsze nagrania na płytach. 15 15 Przegląd giełdowy. 15.25 Nasz handel morki. 15.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci młodszych. 16.00 Skrzynka techniczna. 16.15 Mała ork. P. R. pod dyr. Z Górzyńskiego. 16.50 „Codzienny odcinek prozy". 17.00 Koncert. 18.00 Poradnik sportowy. „Minuta poezji". 18.15 Koncert z Krakowa. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Zycie kultur. i artystyczne stolicy. 18 45 Płyty. 19.05 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Pieśni. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Pogadanka rolnicza. 20.10 Koncert 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Koncert w wyk. ork. symf. P.R. pod dyr. J. Ozińskiego. 22 00 Wiadom. sportowe. 22.10 Audycja muzyczno-słowna z Wilna. 22.30 Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

69 (powieść)

Chory wyzdrowiał, przeciwnicy odnieśli tryumf, a rodzina powzięła do Sipajłły żal, którego bynajmniej nie taiła. Wkrótce w całej okolicy mówiono tylko o brutalstwie i zaciętości Sipajłły, który, jak utrzymywano wolał raczej zabić chorego, niż ulec zdaniu innego lekarza.

— Zanadto ryzykowny, życie ludzkie u niego nie znaczy nic, robi doświadczenia, które chorzy ciężko przypłacić mogą! — mówili jedni.

— Nowicjusz, niema praktyki, a zuchwały i brutal! — dodawali drudzy.

Wobec takiej opinji nic dziwnego, że praktyka zamiast się wzmagać, malała. Bywały dni takie, że ani jeden pacjent nie zapukał do drzwi młodego doktora, a wiejska praktyka, najwięcej przynosząca, została, jak dotychczas, w ręku starych lekarzy: Freunda i Strulińskiego. Nie wykurzył ich Sipajłło, jak to niegdyś zapowiadał matce.

Goryczą napływało mu serce. Oskarżał świat i ludzi, winił los fatalny, a żadna myśl jaśniejsza nie przynosiła mu otuchy. Wkrótce uczuł się jeszcze bardziej samotnym, matka bowiem jego wyjechała na czas dłuższy do krewnych, nie mogąc porozumieć się z synem. Jerzy kochał matkę, ale pod jednym dachem z nią mieszkając, był w ciągłej z nią walce.

Pani Natalja, zaślepiona w synu, dumna jego stanowiskiem i wiedzą, nie umiała wszakże ułatwić mu stosunków z ludźmi. których swoją nadętością i tonami zrażała, przyczyniając się mimowoli do zwiększenia niechęci, którą Jerzy własnem postępowaniem wywoływał.

On zaś, szukając we wszystkich i we wszystkiem, co go otaczało, winy niepowodzeń, których był sam głównym sprawcą, stawał się z dniem każdym bardziej szorstkim i przykrym dla matki, na którą zwalał całą odpowiedzialność.

W rozgoryczeniu zdawało mu się nieraz, że gdyby nie matka ze swemi parafjańskimi tonami i pretensją do arystokracji, on daleko lepiej stałby w opinji ogółu.

— Ośmiesza mię — myślał — ludzi zniechęca.

I czynił matce bolesne wyruty, na które pani Natalia odpowiadała migreną i łzami, a wreszcie zmuszona była wyjechać.

Wyjazd ten, powiększając pustkę, otaczającą Jerzego, nie ułatwił wcale sytuacji. Do dawnych zarzutów, czynionych mu, jako lekarzowi, przybył teraz nowy, najcięższy, piętnujący go jako człowieka.

— Zły syn! — mówiono — wypędził matkę.

Tę atmosferę niechęci czuł Sipajłło mimowoli wokoło siebie, a napróżno usiłował ją rozproszyć. Uprzedzenia ogółu były nadto wielkie, by się dały łatwo zmienić, a on nadto ambitny i zaufany w sobie, by mógł nad sobą samym zapanować. Przy każdem zetknięciu się z ludźmi wybuchał, każdą najlżejszą opozycję odpierał lekceważącą ironją.

W tym czasie,—było to już w drugim roku pobytu Sipajłły w Humaniu, odwiedzał go niespodziewanie Zygmunt Czarnoszyński.

Niezwykle był ożywiony. Objeżdżał krewnych w dawnych swych okolicach i umyślnie zatrzymał się w Humaniu, aby odwiedzić kolegę i pożegnać. Wyjeżdżał bowiem na długo, może na zawsze, za granicę, do Paryża, gdzie go wzywała najserdeczniej ciotka, pani de Larjeac.

— Jadę!—mówił Zygmunt, — otrząsnę z siebie tę pleśń, która mnie tu gnębi. Na gospodarza się nie zdałem; zresztą julińskie gospodarstwo obejdzie się bezemnie, a rodzice życzą sobie, abym jechał.

— Cóż będziesz robił w Paryżu? — pytał Jerzy, chmurny, myśląc w duchu: Taki Czarnoszyński, to jak kot, zrzucony choćby z dachu, zawsze na nogi upada. Zmarnował lat tyle, studjów nie skończył, a przecie nie zginie! Zawsze się znajdzie jakaś ciotka, babka, szwagier, którzy go poratują. Darmozjazd, pieczeniarz!

Na pytanie Sipajłły odpowiedział Zygmunt:

— Co będe robił, stanowczo nie wiem jeszcze. Ale w stolicy cywilizowanego świata o zajęcie dla ducha nie trudno. Przy protekcji pani de Larjeac...

Jerzz się zaśmiał.

— A tak! protekcja, oto potężna dźwignia takich jak twoja egzystencyj!

— Nie zrozumiałeś mnie—przerwał Zygmunt. — Ja protekcji w znaczeniu materjalnem przyjmować nie myślę! chciałem mówić o moralnem poparciu. Będę uczęszczał na wykłady uniwersyteckie, uzupełnię swoje dotychczasowe studja, mam zamiar poświęcić się literaturze.

Sipajłło szydził ciągle, jeśli nie słowami, to wyrazem twarzy i uśmiechem.

— Już to ja — rzekł w końcu — nie chciałbym jeść chleba z tej twojej literatury na zagranicznym sosie. Że umiesz dobrze po francusku, sądzisz, iż potrafisz pracować na polu literackiem we Francji.

Łudzisz się, jak zwykle. Ty pisząc, po francusku, zostaniesz zawsze tem, czem jesteś. Polakiem, nierozumiejącym obcego gruntu, ani ducha. Oni nawzajem ciebie rozumieć nie będą. Wyśmieją cię, albo podepczą, a ty nie będziesz miał nigdy dość siły, aby im się oprzeć.

Zygmunt się zasępił. Czuł w tych słowach prawdę, która go przerażała, lecz czuł zarazem zawiść i złośliwą intencje.

— Zazdrości mi i dlatego tak mówi, myślał, pocieszając się.

Rozstali się jednak serdecznie, obiecując pisywać do siebie. W chwili pożegnania dawne wspomnienia odżyły, chociaż Zygmuntowi ciężyła złośliwość Sipajłły, a Jerzemu przykrym był widok człowieka, który wydostawał się na świat szeroki i mógł tam zdobyć wszystko, podczas gdy on!...

Po wyjeździe Czarnoszyńskiego stan rozdrażnienia i ponurej zadumy, jaka umysł Sipajłły przytłaczała, jeszcze się powiększył.

Całą duszą począł zazdrościć Zygmuntowi, tem bardziej, że zastanawiając się nad swoją pozycją, czuł, że chyba nadzwyczajnego potrzeba zdarzenia, aby go wydobyć na widownię z tego zapleśniałego kąta, w którym marnieje.

— Tak marnieję!—myślał. — Umiem więcej, niż każdy z tych niedołęgów, którzy się tu postarzeli, lub z tych młodych partaczy, którzy lekceważą naukę.

On jej nie lekceważył nigdy! W uniwersytecie uczył się gorączkowo, namiętnie, zdumiewał swoją wytrwałością, całą siłę swego umysłu wytężał aby ogarnąć wszystko, aby móc szukać nowych dróg, odznaczyć się jakiem nowem odkryciem.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.